

Teresa Chynczewska-Hennel

**Opinia o książce Tarasa Czuchliba
«Wideń 1683: Ukraina-Rus w walce
o “złote jabłoko” Europy». — Kyjiv, 2013**

Prezentowana mi książka (w formie wydruku komputerowego) napisana jest na 418 stronach. Składa się z Przedmowy, Wstępu oraz pięciu rozdziałów, Wniosków, Dodatku z dokumentami, Faksymili, Spisu bibliograficznego, indeksu imiennego oraz geograficznego. Na końcu znajduje się Podsumowanie w języku ojczystym Autora oraz w języku angielskim.

Powyższa pozycja oparta jest na solidnej bazie źródłowej. Autor poczynił kwerendy w najważniejszych archiwach i bibliotekach ukraińskich, polskich i w Moskwie. Pracował w AGADZie w Warszawie, Bibliotece Narodowej — Ossolineum we Wrocławiu, BN w Warszawie, Bibliotece PAN w Krakowie, Bibliotece Jagiellońskiej, w Krakowie, RDADA w Moskwie, CDIAU w Kijowie oraz w CDJAUL we Lwowie i innych. Wykorzystał źródła publikowane oraz obszerną literaturę przedmiotu.

Książka prof. dr. Tarasa Czuchliba, znakomitego znawcy historii wojskowości, od dawna zainteresowanego tematyką odsieczy wiedeńskiej stanowi bardzo interesującą i ważną pozycję w historiografii, pierwszą tak obszerną na gruncie historiografii ukraińskiej. Rola Ukrainy w odsieczy wiedeńskiej 1683 roku jest znana ale zarazem niedoceniona należycie przez historiografię, bowiem zwraca się głównie uwagę, na fakt nieprzybycia Kozaków na czas, bowiem nie zdążyli oni wziąć udziału w bitwie wiedeńskiej. Uczestniczyli natomiast, jak wiemy, w drugim starciu pod Parkanami oraz w działaniach na terenie Węgier.

Z polskiej historiografii warto w tym miejscu przypomnieć artykuł J. Wojtasika, «Wojsko JKMci i Rzplitej zaporoskie» w dobie króla Jana III, opublikowany w książce «Od Żółkiewskiego i Kosińskiego do Piłsudskiego i Petruły. Z dziejów stosunków polsko — ukraińskich od XVI do XX wieku» (red. J. Wojtasik, Warszawa 2000). Prace polskich historyków zajmujących się problematyką odsieczy wiedeńskiej zna Autor bardzo dobrze.

W odsieczy Wiednia brali udział Kozacy pod dowództwem pułkownika Apostoła, który stanął na czele 150 żołnierzy. Pisał o tym dogłębnie Taras Czuchlib już we wcześniej w książce «Getmani i monarchi. Ukraińska derżawa w miżnarodych widnosynach» 1648–1714, (Kyjiv–Nju Jork 2003). Ważną rolę odgrał w walce przeciwko Tatarom i Turkom — Stefan Kunicki, który w drugiej połowie września 1683 roku został mianowany przez króla Jana III Sobieskiego

nakaźnym hetmanem kozackim na Ukrainie Prawobrzeżnej. Tu wspomnieć wypadnie przede wszystkim Marka Wagnera i jego książkę «W cieniu szukamy jasności chwały. Studia z dziejów panowania Jana III Sobieskiego (1684–1696)» (Siedlce 2002). Oczywiście, prace tu przeze mnie cytowane są wykorzystane w recenzowanej książce Tarasa Czuchliba.

Autor w interesujący sposób, co należy uwypuklić, spojrzął na udział żołnierza ukraińskiego, nie tylko przez pryzmat ucztetnictwa wojska kozackiego ale również szlachty z ziem Ukrainy — Rusi.

W pierwszym rozdziale zatytułowanym: W przededniu «bitwy cywilizacji», ukazał prof. dr Czuchlib stosunki międzywyznaniowe a co za tym idzie kulturowe, narodowościowe i polityczne na ziemiach Ukrainy — Rusi w drugiej połowie XVII wieku. Następnie omówił tzw. projekt kozacki króla Jana III Sobieskiego oraz udział szlachty w wojsku koronnym z Rusi Czerwonej, Wołynia, Kijowszczyzny i Podola. Sporo miejsca poświęcił pozycji hetmana Ukrainy Lewobrzeżnej Iwana Samojłowicza.

Rozdział drugi dotyczy tematyki odsieczy wiedeńskiej, zwycięskiej bitwy z 12 września 1683 roku. Autor opisuje wnikliwie pochod ukraińskich żołnierzy (wojaków), którzy wyruszyli spod Białej Cerkwi, Owruca, Łucka, Tarnopola (Ternopola) i Lwowa przez Kraków, Ołomuniec, Brno do Wiednia. Nieco miejsca poświęcił Czuchlib ciekawej wręcz fascynującej postaci Jerzego Franciszka Kulczyckiego (ok. 1640-1694), Jurij Franz właściwie nazywał się Kolczycki lub Kólczycki po niemiecku Kolschitzky i Goldschütz. Historycy do dziś spierając się nad kwestią pochodzenia Kulczyckiego, ponieważ był on między innymi wywiadowcą, a przecież też tłumaczem i kupcem znającym znakomicie język turecki, nic dziwnego, że przyznawał się do różnego pochodzenia w zależności od okoliczności, w których się znajdował. Rację ma, jak uważam Autor omawianej tu książki, który twierdzi, iż Kulczycki pochodził z rodu ruskiego, z podsamborskiej wsi Kulczyce. Inaczej uważają badacze austriaccy i węgierscy twierdząc, iż był on Serbem. Jego brawurowa akcja wyjścia z obozu tureckiego i powrót do Wiednia spowodował, iż trafił na karty rozmaitych powieści. Od cesarza otrzymał między innymi nieruchomości w Wiedniu. Założył pierwszą tam kawiarnię (biogram Zygmunta Abrahamowicza, PSB, t. XVI, Wrocław–Warszawa–Kraków, 1971, s. 128–129).

«Bohaterom spod Wiednia» poświęcił Taras Czuchlib kolejne strony swej książki, omawiając udział w odsieczy wiedeńskiej szlachcica kijowskiego Krzysztofa Łasko, przyłuckiego Kozaka Mychajły Mowczana i przede wszystkim biskupa lwowskiego Józefa (Josija) Szumlańskiego.

Rola biskupa unickiego Szumlańskiego wkomponowana była w szeroko zakrojoną skalę Jana III Sobieskiego, który chciał wykorzystać sprzyjający moment na akcję w Ukrainie. Chodziło mianowicie o próbę odzyskania władzy Rzeczypospolitej na całym obszarze Ukrainy, nie tylko na Zaporozżu.

Planom królewskim sprzyjały okoliczności niepokojów w Moskwie, doszło wówczas do słynnego buntu strzelców i walk po śmierci cara Fiodora Alek-

siejewicza. Specjalne misje do Kozaków otrzymali J. Szumlański, Bazyli Iskrzycki, siostrzeniec byłego hetmana Tetery a także, jak pisze profesor Zbigniew Wójcik, pośrednio protopop białocerkiewski Zaremba (Z. Wójcik, Jan Sobieski, PIW, Warszawa 1983, s. 305–306).

Rozwiązanie kwestii kozackiej widział Sobieski w dwóch planach, militarno — politycznym oraz religijnym, kościelnym. Ten drugi niezwykle ważny, nawiązywał do dawniejszych zamysłów kanclerza Jana Zamoyskiego, który uważał, że w Rzeczpospolitej powinien istnieć autokefaliczny Kościół prawosławny. Nie trzeba tu dodawać, iż ta idea uchronić mogłaby Rzeczpospolitą i Ukrainę przed serią katastrof końca XVII, XVIII wieku i później. Oto słowa memoriału dla Szumlańskiego: «Czy nie lepiej w Kijowie mieć swoją głowę jaką ma stolica moskiewska, wszak przed tym metropolitów moskiewskich, co się teraz patriarchami zowią, starsza wielaset lat Święta Zofia w Kijowie niż Cerkiew Soborna w Moskwie. Czemu by jako władzę duchowną, tak i świecką nie lepiej widzieć w Kijowie, niż tej szukać niewolniczym karkiem w Moskwie» (cyt. za: Z. Wójcik, op. cit., s. 306).

Rozdział trzeci opisujący stan po bitwie wiedeńskiej a więc udział wojska zaporoskiego w walce przeciwko Turkom i Tatarom na Podolu, w Mołdawii i u wybrzeża Morza Czarnego. Nie do przecenienia ważna rola przypadła tu Stefanowi Kunickiemu, który już wcześniej przed bitwą pod Wiedniem zaproponował królowi wykorzystanie dywersji kozackiej na ziemi mołdawskie i budziackie. Wspomniany tu już został fakt mianowania Kunickiego nakaźnym hetmanem kozackim na Prawobrzeżnej Ukrainie. W październiku Kunicki stanął na czele 1500 Kozaków i zajął broniony przez Turków Niemirów. Nie zdołał zająć, tak jak planował Baru i Międzyborza, pomaszzerował wraz ze swym wojskiem nad Dniestr. Zdobył tam Mohylów, Jampol i inne miasteczka aż do Soroki, ruszył dalej w kierunku Kiszyniowa. Rezultaty kampanii Kunickiego — to zniszczenie przez Kozaków budziackich Tatarów oraz zmuszenie Kozaków Lewobrzeżnych z ich hetmanem Iwanem Samojłowiczem by sami zdecydowali czy walczyć przy boku Rosji czy wspólnie z «braćmi» z Prawobrzeża.

Tu ciekawie Autor książki porównuje zapisy omawiające te wydarzenia z Pamiętników Jana Paska oraz z Latopisu Samowydca. Czy jednak nie wkraść się tu niewielki błąd. Na stronie 230 Taras Czuchlib podaje rok 1684, chyba jednak chodzi o zapis Paskowych Pamiętników z 1683.

Bardzo trafnie ujął Autor rolę Ukrainy — Rusi w utworzeniu europejskiej ligi świętej. Tło ogólnoeuropejskie i na tym tle rola Ukrainy jest wielokrotnie zaznaczana i opisywana jak najbardziej trafnie.

W rozdziale czwartym Taras Czuchlib omówił kolejno najważniejsze postaci Kozaków uczestniczących w kampanii 1683 roku. Są to: Stefan Kunicki, Wasyl Iskrzycki, Jakub Worona, Maksym Bułyga, Semen Korsuniec, Semen Palij, Zachary Iskra, Samijło Samuś, Andrij Abazyn, Iwan Kilian, Grogorij Gryszko.

Rozdział piąty (pomyłkowo jeszcze raz określony jako «czwarty», mam nadzieję, że Autor, lub korektor poprawili omyłkę) zatytułowany został «Dane

Bogu przesławne zwycięstwo chrześcijan nad bisurmanami». Opisuje w nim Autor echa zwycięstwa wiedeńskiego na Ukrainie — Rusi. Omawia w tym fragmencie książki, między innymi ciekawą ikonografię związaną z królem Janem III Sobieskim i jego dobą. Opisuje Autor wiedeńskie i ukraińskie gawiury odnoszące się do tematyki odsieczy wiedeńskiej. Należy mieć nadzieję, iż w książce znajdują się dobrej jakości fotografie najciekawszych pozycji, np. holenderskiego artysty Romeyna de Hooghe (1645–1709), który uwiecznił między innymi wyprawę na czambuły tatarskie (10.X.1672) czy medzioryt «Apoteoza Janan III Sobieskiego» a o których Autor książki interesująco pisze.

Wykorzystał przy tym prace polskich historyków i historyków sztuki, między innymi A. Czołowskiego, H. Widackiego, M. Morki i innych.

Zwrócił także uwagę na fakt, iż na portretach i gawiurach takich artystów, jak Gaspard Bouttats, Johannes de Ram, Pieter Stevens'a, czy Pieter Schenka użyto tytułu królewskiego — REX POLONIE ET UCRANIAE.

Profesor Czuchlib opisuje również obchody rocznicowe odsieczy wiedeńskiej na ziemiach Ukrainy, które oczywiście odbywały się równoległe do obchodów w wielu miastach w Polsce i w Wiedniu. Można by oczywiście nieco ten fragment rozszerzyć, choć z drugiej strony pewnie w przyszłości doczeka się osobnego omówienia. Piotr Sierżęga z Uniwersytetu w Rzeszowie poświęcił sporo uwagi tym wydarzeniom w książce wydanej w Rzeszowie w 2002 roku pod tytułem: «Galicja i jej dziedzictwo, Obchody 200. Rocznica odsieczy wiedeńskiej w Galicji (1883R.)» T. XVII.

Obchodami zajął się wówczas specjalnie powołany na tę okazję Komitet Centralny. 11 września rozpoczęły się obchody nabożeństwem żałobnym w kościele katedralnym. Na środku prezbiterium, który został obity czarnym sukniem z wyszytymi herbami Polski, Rusi i Litwy wzniesiono katafalk, który przypominał sarmackie, barokowe — castra doloris. Wśród wielu uroczystości, jakie się odbywały we Lwowie, wspomnieć wypadnie pochód udający się na górę zamkową, gdzie umieszczono głaz, który miał przypominać, iż Sobieski uratował Lwów przed najazdem Tatarów.

W końcowej części książki Autor zawarł główne wnioski i jak najbardziej słusznie stwierdził, iż składową częścią kampanii wiedeńskiej 1683 roku były operacje wojska kozackiego na terenach zachodniego Podola, w Mołdawii Wołoszczyzny, nad Morzem Czarnym w okresie od września 1683 roku do stycznia 1684. W tych wyprawach wzięło udział od sześciu do siedmiu tysięcy Ukraińców na czele z hetmanem Prawobrzeżnej Ukrainy Stefanem Kunickim oraz pułkami Mohyły, Zielenieckiego, Dunina Rojewskiego i innymi.

W Dodatkach znalazł się interesujący materiał źródłowy — między innymi: Organizacja opłaty wojska zaporoskiego dla 1200 pod trzema pułkami, Warszawa 11 maja 1683 roku, w przekładzie na język ukraiński; Ordynacja opłaty wojska zaporoskiego od papieża Innocentego XI jako subsydium Korony Polskiej, na podstawie kopii z Biblioteki Muzeum Czartoryskiego w Krakowie oraz AGADu.

List króla Jana III do Wojska Zaporoskiego z 13 września 1684 roku z AGADu, Arch. Zamoyskich N.3053 pierwszy raz przetłumaczony został na język

ukraiński. Autor niestety nie zaznacza, które tłumaczenia są jego. Znam osobiście Profesora Czuchliba i mogę z całym przekonaniem napisać iż jego znajomość języka polskiego jest bardzo dobra. Jedynie z recenzenckiego obowiązku muszą niestety stwierdzić brak wykorzystania materiału ze zbiorów watykańskich opublikowanych w ramach serii wydawniczej Bazyliańców «*Analecta Ordinis S. Basilii M.*» pod redakcją P. Athanasiusa G. Welykego oraz w ramach *Acta Nuntiaturae Polonae*, Tomus XXXIV Opitius Pallavicini (1680–1688) volumen 6 (1.I.1683–30.VI.1683) oraz volumen 7 (3.VII.1683–28.XII.1683), wydane przez Marię Domin (Cracoviae 2008, 2012). Niestety materiały watykańskie nie są także docenione przez polskich historyków, którzy w większości, podobnie jak Autor omawianej tu książki opierają się na ustaleniach L. Pukiańca z jego książki «*Sobieski a Stolica Apostolska na tle wojny z Turcją (1683–1648)*» (Wilno, 1937). Inna sprawa, iż według mego przekonania, kwestie Kozaczyzny w orbicie spraw Stolicy Apostolskiej powinny stanowić odrębne studium, które mam nadzieję kiedyś znajdzie swego historyka.